Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), środa, dnia 24 czerwca 1936 r. | Nr. 145

Gabinet angielski broni się przed votum nieufności

Min. Simon odpowiada na zarzut opozycji

LONDYN, 23. VI. — O dzisiejszej debacie w Izbie Gmin donosi Reuter, że Attlee (Lab. Party), uzasadniając wniosek o votum nieufności dla rządu, oświadczył, że przez swą politykę zagraniczną gabinet brytyjski pomniejszył autorytet Wielkiej Brytanji i wystawił na szwank prestiż Ligi Narodów. Chwiejna polityka rządu w ciągu ostatnich lat przyniosła szkody Anglji, której rząd teraz ponosi odpowiedzialność za losy Abisynji i za podważenie roli Ligi Narodów jako instrumentu pokoju.

W odpowiedzi zabrał głos **imieniem rządu min. Simon, który bronił stanowiska gabinetu i min. Edena.** Obrona min. Edena była świetna i nadzwyczaj efektowna. **Zbił on po kolei wszystkie zarzuty opozycji,** wszczególności odpowiadając na zarzuty Lloyd George'a.

Kończąc swe przemówienie, Simon skierował do opozycji zapytanie, jaką opozycja sugeruje lepszą alternatywę od drogi, obranej obecnie przez rząd brytyjski. Na ławach rządowych rozległy się wówczas sarkastyczne okrzyki: „Wojna".

Cały nastrój olbrzymiej większości rządowej w czasie przemówienia Simona **dowodził, że wniosek opozycji o votum nieufności dla rządu nie posiada najmniejszych szans powodzenia.**

Montaż polskiego sterowca

WARSZAWA, 23. VI. — Znany ze swych zainteresowań dawną sztuką kościelną J. E. **biskup częstochowski ks. dr. Teodor Kubina odnalazł w kościele parafjalnym w Sulmierzycach cenny obraz z początku XVI-go wieku.** W celu bliższego zbadania obrazu J. E. ks. biskup Kubina powołał komisję, w skład której weszli dr. A. Lauterbach, dyrektor państwowych zbiorów sztuki, dr. M. Walicki, docent Uniwersytetu J. P. i prof. J. Rutkowski, kierownik państwowej pracowni konserwatorskiej. **Komisja stwierdziła po zbadaniu, że ma przed sobą niewątpliwie dzieło Łukasza Cranacha,** co w toku badań potwierdziła sygnatura mistrza. J. E. ks. biskup powierzył naukowe opracowanie tego dzieła p. dr. M. Walickiemu, którego praca ukaże się w jesieni, a konserwacją niezmiernie cennego obrazu zajmie się prof. J. Rutkowski.

Ukaranie gdańskich oprawców

GDAŃSK, 23. VI. — Sąd gdański skazał w trybie przyśpieszonym na 6 tygodni więzienia 2-ch 18-letnich członków młodzieży hitlerowskiej, którzy w dniu 13. b. m. napadli na Polaka, obywatela gdańskiego Brunona Hinca i pobili go do utraty przytomności. Oskarżeni zostali po zakończeniu rozprawy osadzeni w areszcie.

Przerwanie tamy

BERLIN, 23. VI. — Jak donoszą z Muelheim-Ruhr, na rzece Ruhr wydarzyła się o północy katastrofa przerwania tamy. W tej właśnie okolicy prowadzone były prace regulacyjne. Jedynie dzięki temu, że wypadek wydarzył się podczas przerwy w pracy, nie było ofiar ludzkich. Nagły spadek poziomu rzeki w tem miejscu uniemożliwił na pewien czas żeglugę.

Piorun na 2 700 m wysokości zabił 72 owiec

WIEDEŃ, 23. VI. — Z Insbrucka donoszą, że na górze w pobliżu miejscowości Thannheim w Tyrolu na wysokości 2,100 mtr. piorun uderzył wczoraj w stado owiec i zabił 72 sztuk.

NAJSZYBSZY SAMOLOT BOJOWY ŚWIATA

Nowozbudowany angielski samolot bojowy „Spitfire I." Vickersa jest najszybszą maszyną tego typu na świecie.

SZTANDAR OD POLAKÓW W AMERYCE DLA 7 P. STRZ. KONNYCH

Przywiózł go ks. Kruczek na m/s „Piłsudski"

GDYNIA, 23. VI. — W dniu dzisiejszym o godz. 1-ej w poł. przybył do Gdyni m-s Piłsudski, przywożąc 563 pasażerów. Na statku przybyli m. in. konsul generalny R. P. w Chicago Gawroński, dalej liczna wycieczka członków polskich kół śpiewaczych w Stanach Zjednoczonych, udających się na zjazd śpiewaczy do Warszawy, wycieczka studentów politechniki kopenhaskiej, wycieczka polskich rolników, która w dniu 17 bm. wyjechała na m-s Batorym do Kopenhagi, oraz ks. kanonik Kruczek, który przywiózł **sztandar od społeczeństwa polskiego w Stanach Zjednoczonych dla 7 p. strz. kon. w Poznaniu.** Księdza Kruczka przywitała na statku delegacja pułku w składzie 2-ch rotmistrzów.

W SOBOTĘ WYROK W PROCESIE O ZAJŚCIA W PRZYTYKU

RADOM, 23. VI. — Rozprawa o zajścia w Przytyku dobiega końca. W środę i czwartek przemawiać jeszcze będą obrońcy oraz prokurator i oskarżeni w „ostatniem słowie" — poczem nastąpi jednodniowa przerwa. — Wyrok będzie ogłoszony w sobotę.

OBRAZ Ł. CRANACHA W SULMIERZYCACH

Cenne odkrycie ks. biskupa Kubiny

WARSZAWA, 23. VI. — Polskie lotnictwo balonowe, które, jak wiadomo, należy do najlepszych w świecie, wzbogaci się wkrótce o nowy balon, tym razem — sterowiec.

Nie będzie to wprawdzie jeszcze „Zeppelin" polskiej produkcji, o posiadanie którego zabiega już od dawna Legjonowo; niestety, suma 200,000 złotych, potrzebna na ten cel okazała się w praktyce bardzo trudna do uzyskania.

Dzielni nasi lotnicy nie tracą wszakże nadziei, że zbudowany będzie w końcu polski balon sterowy, a narazie, żeby nie tracić czasu i do sterowca się przyzwyczaić, postanowiono zbudować próbny „Zeppelin".

Do tego celu użyty będzie jeden z największych balonów obserwacyjnych captif. Zdejmie go się z linki, dorobi gondolę i motor i w ten sposób można będzie latać w dowolnym kierunku, odbywając loty długodystansowe.

Montaż tego zaczątku naszej komunikacji sterowcowej odbywa się w niezawodnych warsztatach balonowych. Prawdopodobnie już w miesiącu lipcu — Legjonowo stanie się terenem małej lecz mimo to podniosłej uroczystości: startu polskiego sterowca po którym oby przyszła jakrychlej chwila startu wielkiego balonu sterowego w daleką podróż do Ameryki!

CZERWONE SZTANDARY NA OKRĘTACH FRANCUSKICH

wywiesiły je zbuntowane załogi

PARYŻ, 23. VI. — Według wiadomości z Marsylji *strajkujący marynarze i palacze obsadzili 40 okrętów,* stojących w porcie, *wywieszając czerwone sztandary.*

Strajkujące załogi *nie pozwalają na ładowanie towarów.*

W Rouen również szereg okrętów obsadzonych jest przez strajkujące załogi. — W *rzecznym porcie paryskim strajk objął flisaków i piaskarzy.*

„Croix de Feu" schodzi w podziemia

PARYŻ, 23. VI. — Wódz croix de Feu pułk. de la Rocque udzielił przedstawicielowi „Echo de Paris" obszernego wywiadu w którym kategorycznie oświadczył, że *jego organizacja pomimo wydanego dekretu, nie rozwiąże się, choćby miała zejść w podziemia.*

Na pytanie dziennikarza co do liczby członków „Croix de Feu" pułk. de la Rocque odmówił odpowiedzi. (m)

Rysy na gmachu potęgi angielskiej?

W jesieni ubiegłego roku po wybuchu wojny włosko-abisyńskiej rząd angielski podjął na terenie Ligi Narodów inicjatywę, która doprowadziła do uchwalenia sankcyj antywłoskich i rozpoczął pierwszą po zakończeniu wojny światowej, międzynarodową akcję polityczną o doniosłości historycznej.

Trzeba teraz stwierdzić, że ta wielka, historyczna inicjatywa bronienia państwa napadniętego środkami pokojowymi, inicjatywa, która pociągnęła za sobą 52 państw — zakończyła się całkowitem niepowodzeniem.

Czy jest to niepowodzenie sankcyj, Ligi Narodów, czy polityki angielskiej? Opinja publiczna świata skłania się w ogromnej większości do twierdzenia, że to polityka zagraniczna Wielkiej Brytanji poniosła dotkliwą porażkę. Tego samego zdania jest prawie cała Anglja. Podczas debaty w Izbie Gmin, kiedy minister Eden wygłosił swoje oświadczenie, zapowiadające zniesienie sankcyj, przywódca opozycji liberalnej, Lloyd George, wyraził opinję swego stronnictwa w słowach, które odbiły się głośnem echem na całym świecie: „Nigdy mi się nie zdarzyło, abym słyszał ministra brytyjskiego, zajmującego najważniejsze po premjerze stanowisko, któryby przyszedł do Izby Gmin z oświadczeniem, że Wielka Brytanja jest pobita i że musi się wyrzec inicjatywy, którą podjęła... Byliśmy dziś świadkami tchórzliwej kapitulacji. Oto tchórze" — rzekł Lloyd George, wskazując palcem na ministrów.

Lloyd George, rzucając to oskarżenie, popełnił dwie pomyłki: psychologiczną i polityczną. Przedewszystkiem więc, oświadczenie ministra Edena o zniesieniu sankcyj, złożone w następstwie jednomyślnej decyzji rządu Baldwina, nie jest bynajmniej tchórzostwem, lecz dowodem godnej podziwu zimnej krwi i odwagi cywilnej wobec opinji kraju i świata. Z punktu widzenia politycznego zaś, decyzja rządu brytyjskiego jest odważnem spojrzeniem w twarz rzeczywistości, która nasuwa rządowi brytyjskiemu do rozwiązania problemy najcięższe.

Opinja polityczna świata stale podkreśla, że prawie cała angielska flota wojenna została zgromadzona na Morzu Śródziemnem, a nadto skoncentrowano w Egipcie bardzo poważną część angielskich sił lądowych i powietrznych. A jednak, ilekroć Mussolini dawał do zrozumienia, że w razie zaostrzenia sankcyj wydałby państwom sankcyjnym wojnę — inicjatywa sankcyjna Anglji słabła. Można twierdzić, że Anglja ma wstręt do wojny. Ale taksamo można stanąć na stanowisku, że jeżeli Mussolini mógł grozić Anglji i dzięki tym groźbom dostał Abisynję, to najwidoczniej potęga militarna Wielkiej Brytanji jest niewystarczająca, aby, tak, jak dotychczas, słowa Wielkiej Brytanji wygłoszone na arenie polityki międzynarodowej miały znaczenie decydujące. To jest twarda rzeczywistość. Jest to wyraz pewnego osłabienia w organiźmie politycznego olbrzyma. Ten olbrzym kierował przez stulecia losami świata. Ingerencja Wielkiej Brytanji w polityce światowej jednym przyniosła korzyści, u drugich wzbudziła nienawiść. Tych ostatnich jest rozrzuconych po całym świecie wielu. Nic więc dziwnego, że w chwili obecnej czytamy w prasie światowej tu i ówdzie, że Wielka Brytanja nie przedstawia już tej potęgi, co dawniej.

Zbyt uproszczone twierdzenie. Lepiej więc powiedzieć: Wielka Brytanja poskąpiła po zakończeniu wojny światowej swych bogactw na armję i teraz ponosi konsekwencje zaniedbania zbrojeń. Dlatego też złośliwe przycinki pod adresem Anglji będą trwały tylko do tej chwili, kiedy odmawiane dotąd angielskim wojskowym ministerstwom fundusze zostaną przetopione w zbrojenia, dostosowane do pozycji Wielkiej Brytanji w świecie.

Polityka zagraniczna Anglji odniosła porażkę, autorytet Wielkiej Brytanji otrzymał przykre uderzenie, ale nie dlatego, że Wielka Brytanja chyli się ku upadkowi, tylko dlatego, że ostatnie rządy angielskie przestały wierzyć w starą zasadę, że jedynie potężna armja jest gwarantką sukcesów polityki zagranicznej i nienaruszalności autorytetu państwa.

Jasnowidz przewidział tragedję

Przed kilku dniami wyszedł z mieszkania w Warszawie 48-letni inż. Zdzisław Huzarski i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Zrozpaczona małżonka zameldowała o tajemniczem zaginięciu policji, wszczęte jednak poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

P. Huzarska udała się wówczas z prośbą o pomoc do znanego na terenie Warszawy jasnowidza inż. Ossowieckiego.

Inż. Ossowiecki oświadczył, iż zaginiony wyjechał z Warszawy, w najbliższym jednak czasie powróci, lecz nie zjawi się w domu, popełni natomiast samobójstwo, pozostawiając 3 listy.

Tragiczna przepowiednia jasnowidza sprawdziła się.

Nocy ubiegłej dozorca parku Łazienkowskiego natknął się w pobliżu toru hippicznego na wiszące na drzewie zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Zaalarmowano Pogotowie i policję. Lekarz stwierdził zgon.

Z dokumentów, znalezionych przy samobójcy, okazało się, iż jest to inż. Huzarski.

W portefelu znaleziono również list do żony, w którym inż. Huzarski podaje jako przyczynę targnięcia się na życie — kłopoty materjalne, wywołane brakiem pracy.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszły pocztą dalsze dwa listy, które inż. Huzarski wysłał przed popełnieniem samobójstwa.

Po locie „Toruniem" ku stratosferze

Przed kilku dniami wrócili do Warszawy po szczęśliwem ukończeniu pod Lwowem pięknego lotu ku granicom stratosfery, kpt. Burzyński, pilot balonu „Toruń" i młody uczony dr. Jodko-Narkiewicz.

Dziennikarze warszawscy, którzy powitali załogę „Torunia" na dworcu warszawskim, tak opisują swą rozmowę z kpt. Burzyńskim i dr. Jodko-Narkiewiczem:

Z wagonu 2 klasy wysiadają zadowoleni i uśmiechnięci kpt. Burzyński i dr. Jodko-Narkiewicz.

— Jak było?

— Świetnie — odpowiada kpt. Burzyński — tylko cztery miejsca były zajęte, więc spaliśmy całą drogę ze Lwowa do Warszawy.

O locie kpt. Burzyński opowiada, że był nadzwyczaj udały, lądowanie odbyło się pomyślnie i bez wypadku.

— Tylko za zdeptaną pszenicę, na której „siedliśmy", będziemy musieli zapłacić — śmieje się dr. Jodko-Narkiewicz. Osiągnęliśmy największą wysokość 9.800 mtr. Tyle, ile było potrzeba do moich badań. Rekordu wysokości nie zamierzaliśmy wcale bić.

Start odbył się wprawdzie pod złemi auspicjami, albowiem gwałtowny wiatr zepchnął nas na druty telefoniczne i urwał się nam meteorograf, zawieszony na lince pod koszem, ale zato sam lot był wspaniały.

— Moje doświadczenia naukowe wzbogaaciły się, ponieważ pogoda była sprzyjająca do dokonywania pomiarów. Wyniki mam w notesie, który załadowałem do skrzynki z aparatem do badań (komorą jonizacyjną). Ale gdzie jest tragarz z tą skrzynką?

W czasie rozmowy wyszliśmy bowiem poza peron dworca, a tu tragarza z cennym aparatem niema. Może poszedł za kapitanem Burzyńskim, może gdzieś został, dość, że aparat zniknął.

Radzimy dr. Narkiewiczowi, aby zwrócił się do zawiadowcy, by ogłosił przez megafon o zaginięciu aparatu, ale uczony chce uniknąć robienia sensacji. Wobec tego rozchodzimy się na poszukiwania. Szczęście odnalezienia tragarza z cennym bagażem miał dziennikarz. Targarz stał ze skrzynką na peronie, rozglądając się pilnie na wszystkie strony.

— Oh, ja wiem co to za cenny bagaż, proszę pana — oświadcza. — Pana kapitana Burzyńskiego i dr. Narkiewicza odrazu poznałem. A to pewno ich aparaty, prawda? Napewno by nie zginęły.

Dr. Narkiewicz z odzyskanym aparatem siada do taksówki.

— Nareszcie trochę snu. Przygotowania do wyprawy i ta noc w pociągu zmęczyły mnie jednak niezmiernie.

NIEZWYKŁA „KALKULACJA"

Opuszczenie 100.000 zł. tj. prawie 25% z pierwotnej oferty

Zarząd gminy m. Lwowa w związku z przystąpieniem do rozbudowy sieci tramwajowej zażądał oferty na dostawę potrzebnych szyn do Ostrowieckich Zakładów Hutniczych która to firma do niedawna była jedyną produkującą takie szyny, a więc bezkonkurencyjną. Oferta wniesiona przez tę firmę opiewała na 430.000 złotych. W międzyczasie jednak rozpoczęła wyrób szyn tramwajowych „Huta Pokoju" na Śląsku, która też wniosła ofertę do Zarządu miasta i to ofertę niższą o całe sto tysięcy złotych!

Zaskoczone tem Ostrowieckie Zakłady Hutnicze oświadczyły gotowość zredukowania postawionej pierwotnie ceny o równe sto tysięcy złotych! Zarząd miasta postanowił wobec tego zakupić potrzebne szyny w „Hucie Pokoju" na Śląsku, jako dającej większe gwarancje solidności. W ten sposób miasto uratowało sto tysięcy złotych. Charakterystyczny to incydent, dający wyobrażenie o horendalnych zarobkach firm tego pokroju, co Ostrowieckie Zakłady Hutnicze.

Robotnicy polscy we Francji przyjadą na wakacje do Polski

Z Lille donoszą, że w dniu 25 bm. wyruszy do Polski pierwszy pociąg specjalny z Lille, wiozący kilkuset polskich robotników z rodzinami na miesięczny wypoczynek do kraju. Pozatem przewidziane są jeszcze dwa inne pociągi w odstępach kilkutygodniowych, tak, że ogółem przeszło 1800 osób, w tem 1/3 młodzieży i dzieci, weźmie udział w tej akcji, zainicjowanej przez Radę Poroz. Zw. Polskich we Francji i mającej na celu ułatwienie szerokim masom wychodźczym nawiązania kontaktu z Ojczyzną.

CZY WIESZ, co to jest ZWIĄZEK POLSKI?
Dlaczego nie pomagasz mu?
ZWIĄZEK POLSKI, Poznań, ul. Pocztowa 27.

ZUBOŻENIE LEKARZY POLSKICH

Skutki kryzysu i „dobrodziejstw" ustawy scaleniowej Ub. Społ.

Sytuacja materjalna stanu lekarskiego pogorszyła się do tego stopnia, że samorząd zawodowy w Warszawie notuje dziś często wypadki eksmisji lekarzy z mieszkań.

Ubożenie lekarzy w całej Polsce wzrasta z każdym dniem a biednieją nietylko lekarze ubezpieczalni i szpitali, ale nawet najbardziej wzięte siły naukowe. Stan ten wpływa oczywiście na ograniczenie wszelkiego kontaktu z placówkami naukowemi tak w kraju jak i zagranicą, zwłaszcza że w stosunku do tego ostatniego trudności stwarzają ograniczenia dewizowe.

Odbić się to może na poziomie dotychczas bardzo wysokim, wiedzy lekarskiej w Polsce. Zauważyć dalej należy, że niektóre placówki naukowe nie mogą sobie obecnie pozwolić na sprowadzanie nowych aparatów doświadczalnych i obserwacyjnych. Stale pogłębiającą się w ten sposób pauperyzacja stanu lekarskiego może więc niekorzystnie odbić się w konsekwencji na stanie zdrowotnym ludności.

Gołębie pocztowe wyprzedziły radjo

Podczas pierwszej t. zw. dziewiczej podróży olbrzyma morskiego „Queen Mary" publiczność angielska miała sposobność podziwiać zdjęcia fotograficzne z życia na statku, które, jak to można było zauważyć, nie były wysyłane drogą radjową. Tajemnica szybkości obsługi fotoreporterskiej została wyjaśniona dopiero po powrocie statku do Anglji. Okazał się, że konkurencją dla radja w tym wypadku stanowiły 4 gołębie pocztowe, które zostały wzięte ze stacji pocztowej w Plymouth i tamże załadowane na okręt. Pierwsze dwa zostały wypuszczone w odległości 200 klm. od wybrzeża, dwa następne w odległości przeszło 400 klm. W blaszane rurki przymocowane do nóżek ptaków włożono negatywy zdjęć. Ptaki przebyły przestrzeń tak szybko iż następnego dnia gotowe fotografje ukazały się już w dziennikach angielskich.

Żyjemy dłużej

Wbrew temu, co mówią ludzie starsi o dawnych dobrych czasach, kiedy wszystko, panie dzieju, było lepsze a życie zdrowsze i dłuższe, uczeni udowodnili bezspornie, że żyjemy coraz dłużej.

W średniowieczu, w czasach Zawiszy Czarnego, który tasaki zwijał w trąbkę, żyli ludzie średnio 21 lat. W XVIII wieku doczekiwano przeciętnie tylko 29 roku życia. Około r. 1860 liczba ta wzrosła do 40, w roku 1915 do 46, a w 1925 — 58 lat. W Europie stopa wygląda jeszcze pomyślnie, bo średni wiek przekracza 60 lat.

Oczywiście myliłby się ten, ktoby sądził, że ludzie żyją rzeczywiście teraz dłużej niż dawniej. W rzeczywistości tylko większa ilość ludzi osiąga późny wiek. Przyczyna leży w znacznie mniejszej śmiertelności niemowląt, a przedewszystkiem w zanikaniu wielu chorób zakaźnych.

Tak naprzykład w Ameryce jeszcze w pierwszych pięciu latach naszego stulecia gruźlica gruźlica zabierała największą ilość ofiar — dziś stoi na piątem miejscu wśród śmiertelnych chorób. Na pierwsze miejsce wybiły się choroby serca, które dawniej były na trzeciem miejscu. Ale że śmierć na serce następuje zwykle po 45 roku życia, a rak, druga plaga ludzkości, także rzuca się raczej na ludzi starszych, roczniki młodsze odciążone są od głównych chorób.

Sprawy gospodarcze

Rychłe żniwa

Według raportów, otrzymanych przez organizacje rolnicze, stan zbóż w całym kraju uległ wydatnej poprawie, dzięki silnym opadom deszczowym, przy równoczesnem utrzymywaniu się wysokiej temperatury. O ile pogody takie utrzymają się przez okres najbliższych dwóch tygodni, w r. b. nastąpią bardzo wczesne żniwa. Na gruntach piaszczystych żniwa przewidziane są już w okresie od 10 lipca.

Zbiory tegoroczne zapowiadają się bardzo pomyślnie.

Nowe prawo wekslowe i czekowe

obowiązuje od 1 lipca r. b.

Z dniem 1 lipca r. b. wchodzą w życie i otrzymują moc obowiązującą nowe ustawy wekslowa i czekowa, mające niezmiernie doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego.

Nowe przepisy wprowadzają szczególnie ważne dla naszych stosunków kredytowych obostrzenia przy wystawianiu czeków. Dla uniemożliwienia rozpowszechnionego w ostatnich latach wystawiania czeków post-datowanych, które w obiegu konkurowały z wekslami, a równocześnie podkopywały pewność obrotu art. 28 nowego prawa czekowego wprowadza postanowienie, iż czeki post-datowane mogą być płatne w każdej chwili w momencie przedstawienia bez względu na wymieniona na nich datę.

Surowe kary przewidziane są za wystawianie czeków bez pokrycia, co ścigane będzie nietylko w wypadkach winy umyślnej, ale również jako przestępstwo nieumyślne. Za złośliwe wystawianie czeków bez pokrycia grozić będzie kara do dwóch lat więzienia i grzywna, zaś za nieumyślne przestępstwo tego rodzaju areszt do trzech miesięcy i 5 tysięcy złotych grzywny.

Przeciw podwójnemu potrącaniu składek emerytalnych

Niektóre miasta prowincjonalne na podstawie swych własnych etatów emerytalnych potrącają z uposażeń swych pracowników składki na miejski fundusz emerytalny. Niezależnie od tego pracownicy ci wpłacają na fundusz emerytalny Ubezpieczalni.

Związki pracowników samorządowych występują do p. ministra Opieki Społecznej z memorjałem, w którym proszą o wstrzymanie podwójnych potrąceń aż do czasu wydania odpowiedniej ustawy regulującej te sprawy, oraz o zwrot części sum potrąconych. Do memorjału będzie dołączony spis miast, gdzie przeprowadza się podwójne potrącenia.

Kurs dokształcający dla szewców

Instytut Naukowy Rzemieślniczy organizuje w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą w Warszawie kurs dokształcający zawodowy dla szewców.

Program kursu obejmuje następujące przedmioty: materjałoznawstwo, budowa nogi, formy, ortopedja, technika pracy, kalkulacja i organizacja warsztatu szewskiego, cholewkarstwo, higjena pracy.

Świadectwo ukończenia tych kursów zastępuje świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, wymagane od kandydatów do egzaminu mistrzowskiego.

Podania o przyjęcie na kurs należy wnosić najpóźniej do dnia 4 lipca rb. Zakończenie kursu nastąpi dnia 31 października r. b.

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

50

— Sam to zrobisz? zapytała matka.

— Naturalnie... przecież mamie mówię, że to trzeba zrobić dyplomatycznie... nie możemy po świecie rozgłaszać, że panna Molicka uciekła z domu po nocy!

Bez żadnych trudności wyśledził Jędrek telegram, wysłany przez Jankę do Liny Podgórskiej. Pani Molicka odetchnęła, rozgłoszono urbi et orbi, że panienka pojechała do koleżanki i życie w Molinie potoczyło się dawną koleją.

Ale po paru dniach zaczęła się macocha denerwować. Obiecała wprawdzie ...to jest nie obiecała... miała obiecać... Jędrkowi, że wyrzeknie się projektu owego nieszczęsnego małżeństwa, ale w najtajniejszej głębi swojej duszy pozwoliła się utaić iskierce nadziei, że może jednak... kto wie...

Ale o ile dziewczyna nie wróci, no to...

— Trzeba ją sprowadzić, oświadczyła któregoś dnia synowi, do czego to podobne, żeby tak bezterminowo wysiadywała poza domem!

Jędrek usiłował mutce tłomaczyć, perswadować — uparła się, więc wzruszył ramionami i dał posłańca, który zawiózł na pocztę pracowicie obmyślnoną depeszę — z zapłaconą odpowiedzią.

Gdy przez czterdzieści osiem godzin Janka nie dała znaku życia, pani Molicka wpadła w rozpacz.

— Widocznie jej tam niema! Albo ten telegram stąd wysłała tylko dla zamydlenia nam oczów... albo stało się z nią coś okropnego! rozpaczała.

Jędrek próbował ją uspokoić, ale gdy minęły jeszcze dwa dni i nie było żadnej wiadomości od Janki, sam zaczął przypuszczać, że coś nie jest tak, jak być powinno: bez trudu uległ prośbom matki i pojechał po zbiega.

Matka czekała go niecierpliwie. Drżącemi rękami rozerwała przyniesioną po czterech dniach depeszę, zawierającą tylko parę słów: „wracam czwartek południe".

Zdumiała się i przeraziła. Wracał sam? co to miało znaczyć?

Przeraziła się jeszcze bardziej, gdy ujrzała syna. Co się z nim stało? Był blady, przygnębiony, z oczów wyzierał mu niezgłębiony smutek.

— Co ci jest? krzyknęła chwytając go za rękę.

— Mnie? nic!

— A gdzie Janka?

Odmruknął jakąś wykrętną odpowiedź — uwolnił się z matczynego uścisku i jak stał, poszedł w pole.

Zawsze był zamiłowanym gospodarzem, ale od chwili powrotu z podróży wyglądało na to, że się chce porostu pracą zamordować. Unikał ludzi, przy jedzeniu spędzał minimalną ilość czasu. Przełknąwszy cośkolwiek uciekał w pole, wieczorami zamykał się w swoim pokoju, a nawet — jak matka któregoś dnia sprawdziła — zamykał się na klucz, czego dawniej nigdy nie robił.

Po dwóch dniach takiego życia serce matki wezbrało takim żalem, że musiało się przed kimś wyskarżyć. Siedząc przy śniadaniu z mężem, pani Molicka, patrząc na puste miejsce Jędrka, rozpłakała się.

Płacz ten ściągnął zacnego entomologa z chmur, w których stale przebywał — popatrzył z przerażeniem na żonę, do której był szczerze przywiązany.

— Luteczko! co ci jest? spytał zafrasowany, kładąc wielką kościstą dłoń na jej pulchnem ręku.

Odpowiedziała płacząc:

— Martwię się o Jędrka...

— Oo! a co mu jest?

— Mizerny, smutny...

— Nie zauważyłem.

Ty nigdy nic nie zauważysz, zniecierpliwiła się żona, i na nos ci może coś zlecieć, a ty nie zauważysz.

Uczony poczuł się dotknięty.

— Moja Lutko, bardzo proszę...

— No bo jakże: chłopak wrócił z tej podróży jak cień, nie rozmawia, nie je... nie śpi.

— Nie śpi, powiadasz?

— A nie śpi! dobrze widziałam! i w tamtą noc i w tę światło do rana palił.

Pan Molicki się zmartwił.

— A to istotnie niedobrze.

Zaczęła znowu płakać.

— A ja wiem co mu jest!

— No?

— On tylko tak w siebie wmawiał, że Jankę kochał uczuciem braterskiem... a jak jej zabrakło, to dopiero mu się rozjaśniło w głowie... i w sercu! a jak tam pojechał! jak się dowiedział w tych przeklętych Górach, że go nie chce...

— Dowiedział się, powiadasz?

— A pewnie! od czegóżby tak wyglądał?

Entomolog się zamyślił.

— To może dlatego Janka nie chce wrócić?

Pani Molicka z gniewem wzruszyła ramionami.

— A bo ja wiem. Słowa z niego wyciągnąć nie mogłam.

Od strony podwórza nadszedł Jędrek — ale jakże niepodobny do dawnego rumianego, tryskającego życiem i radością młodzieńca! Szedł powoli, ze spuszczoną głową, powitał rodziców w milczeniu i w milczeniu usiadł na swoje miejsce.

Matka patrzyła nań zatroskana.

— Chcesz kawy? spytała.

— Proszę mamy.

Podała mu, zaczął mieszać łyżeczką, ale nie pił.

— Chcesz chleba z masłem?

— Dziękuję mamie, nie jestem głodny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aktualne zdjęcia ze świata

Konrad Henlein, wódz nacjonalistów niemieckich obradach, ponownie został wybrany wodzem partji sudeckiej, którą nazywa się też poprostu partją Henleina.

Na ulicy Kairu Arabowie zbierają składkę na fundusz pomocy strajkującym Arabom w Palestynie.

Jak już donosiliśmy, zmarł nagle w Berlinie podsekretarz stanu dr. Bernard Bülow. Powyżej zamieszczamy jego podobiznę.

Po 22 latach niewoli

WIEDEŃ, 23. VI. — Z Kufsteinu donoszą, że wczoraj powróciło z Rosji po 22 latach nieobecności, 5-ciu Tyrolczyków, którzy w czasie wojny światowej dostali się do niewoli rosyjskiej.

ZACIĘTE WALKI ARABÓW Z WOJSKAMI ANGIELSKIEMI

Arabowie doskonale uzbrojeni. — Atmosfera bardzo naprężona

JEROZOLIMA, 23. VI. — **Ostatnie ataki Arabów na wojska rządowe** w okolicach Naplus i Noureshams **były najzaciętsze** od chwili rozpoczęcia zamieszek. Walki pod Noureshams rozpoczęły się w niedzielę rano a zakończyły dopiero wczoraj wieczorem. **Oddziały Arabów,** które schroniły się w górach Samaria, **są doskonale uzbrojone i stawiają wojskom rządowym niezwykle zacięty opór. Wojsko brytyjskie robi użytek z karabinów maszynowych i samolotów.** Gazety nie podają **liczby zabitych,** lecz według zgodnych przypuszczeń musi być ona **bardzo wielka. Ogólna atmosfera jest bardzo naprężona** i odnosi się wrażenie, że nieprzejednany nastrój Arabów z dniem każdym wzrasta.

Niemcy budują około 40 okrętów wojennych

BERLIN, 23. VI. — „Neue Baseler Zeitung" donosi na podstawie informacyj z Londynu, iż wbrew doniesieniom prasy niemieckiej, mówiącej o projekcie budowy przez marynarkę Rzeszy tylko 1 lotniskowca *budowane są obecnie faktycznie dwa tego rodzaju statki.* Każdy z nich pomieścić może rzekomo *60 samolotów,* a wyporność każdego wynosi 15 tys. ton. Według dalszych informacyj tegoż pisma, *w ciągu najbliższych 18 miesięcy spuszczone będą na wody w stoczniach niemieckich następujące wojenne jednostki morskie:* 2 okręty linjowe po 26,000 ton, 2 duże krążowniki, 2 wyżej wspomniane lotniskowce, 16 torpedowców po 1,626 ton każdy i 14 łodzi podwodnych. Do zestawienia powyższego dochodzi jeszcze szereg torpedowców motorowych o szybkości do 48 węzłów, pozatem w budowie znajduje się krążownik o 7,000 ton, wyposażony w działa 11 centymetrowe.

Nowa pożyczka wewnętrzna na 700 miljonów marek

BERLIN, 23. VI. — Rzesza niemiecka wypuszcza na sumę 700 miljonów marek, podlegające wykupowi w ciągu lat 12 i oprocentowania 4 i pół proc., bony skarbowe, począwszy od lipca r. b. 200 miljonów marek jest już subskrybowanych, pozostała kwota 500 miljonów będzie wyłożona do publicznej subskrypcji przez konsorcjum pożyczkowe, pozostające pod kierownictwem Banku Rzeszy, po kursie 98 i trzy czwarte za 100.

Pożyczka zużyta ma być na skonwertowanie krótkoterminowych pożyczek, zaciągniętych na sfinansowanie olbrzymich robót publicznych.

Należy zauważyć, że nie podano do wiadomości publicznej, w jaki sposób i przez kogo pokryto 200 miljonów z ogólnej sumy pożyczki.

WŁOSKI UCZONY Z POLECENIA MUSSOLINIEGO

bada wartość wynalazku Dunikowskiego

MEDJOLAN, 23. VI. — Mussolini polecił profesorowi chemji uniwersytetu mediolańskiego p. Giovanni, aby stwierdził naukowo wartość wynalazku Dunikowskiego, który w chwili obecnej znajduje się w San Remo.

Wyznaczony ekspert włoski przeprowadził już proces „fabrykacji złota" u Dunikowskiego i wedle jego wskazówek. Obecnie bada we własnych laboratorjach piasek „złotodajny", który naświetlił „promieniami" Dunikowskiego. Po ukończeniu badań przedstawi odpowiedni raport Mussoliniemu. (k).

Prawnicy polscy zamierzają ufundować kompanję czołgów

WARSZAWA, 23. VI. — Dnia 19-go czerwca r. b. w wielkiej sali Sądu Najwyższego z inicjatywy Zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P. odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń i zrzeszeń zawodów prawniczych, a mianowicie: Zrzeszenia sędziów i prokuratorów, samorządu adwokackiego i notarjalnego, stowarzyszeń adwokackich i notarjalnych, urzędników prokuratorji generalnej, Związku zrzeszeń młodych prawników, oraz stowarzyszeń pokrewnych zawodów, a mianowicie: urzędników sądowych i prokuratorskich, pracowników notarjatu i komorników, celem zorganizowania akcji pod hasłem wzmożenia obronności państwa.

Dla zaakcentowania swej solidarności z akcją całego prawnictwa polskiego przybył na zebranie przedstawiciel oficerów korpusu sprawiedliwości, który w imieniu tychże zadeklarował, że prawnicy, pracujący w sądownictwie wojskowem, do akcji tej przystąpią i jaknajenergiczniej ją poprą.

Zebrani zawiązali komitet dla *zorganizowania i przeprowadzenia zbiórki na rzecz obrony narodowej wśród członków reprezentowanych zawodów,* celem nabycia dla wojska stosownego objektu, jak to jest projektowane, *kompanji czołgów.*

Zebrani uchwalili *opodatkować się na ten cel, oddając w ciągu roku pewien procent swoich miesięcznych dochodów.* Jako minimum ustalono *1 proc. miesięcznie,* stosując progresję przy dochodach ponad 600 złotych miesięcznie, *1½ proc., 2 proc. i wyżej.*

Jeszcze tylko 84 uczestników powstania 1863 r. żyje w Polsce

WARSZAWA, 23. VI. — W poniedziałek wieczorem w świetlicy Federacji P. Z. O. odbyło się doroczne walne zebranie członków Tow. Przyjaciół Weteranów - Powstańców 1863 r. Ze sprawozdania z działalności tow. wynika, że **w całej Polsce żyje obecnie 84 weteranów-powstańców z 1863,** przyczem 1 z powstańców mieszka w Warszawie. Po załatwieniu spraw organizacyjnych, odbył się uroczysty akt wręczenia 5 obecnym na zebraniu weteranom najwyższego odznaczenia związku powstańców śląskich —„krzyża śląskiego waleczności i zasługi". Po zebraniu weterani podejmowani byli skromnem przyjęciem.

ZNIESIENIE SANKCJI BEZ UNANIA ANKESJI ABISYNJI

Londyn, 23. 6. — Min. Eden w odpowiedzi na zadane mu w Izbie gmin pytanie, stwierdził, że rząd brytyjski w żadnym wypadku na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów nie zamierza postawić wniosku lub wyrazić zgodę na aneksję Abisynji przez Włochy.

W angielskich kołach politycznych przewidują, że najpóźniej 8 lipca sankcje przestaną istnieć. Spodziewane jest, że zgromadzenie Ligi będzie obradowało trzy dni, zanim poweźmie uchwałę co do zniesienia sankcyj. Następnie uchwałę tę przekaże komitetowi 18 który w ciągu jednego dnia załatwi pod względem formalnym kwestję uchylenia sankcyj, poczem zwołany zostanie pełny komitet w składzie wszystkich 52 państw, które w swoim czasie uchwaliły sankcje i ten komitet ostatecznie zniesie sankcje. W Londynie spodziewają się, że cała ta procedura potrwa nie więcej, niż 5 do 6 dni.

Znak czasu

PRAGA (tel. wł.). Zakłady „Skody" wypłacą w r. b. *dywidendę w wysokości trzykrotnie wyższej niż w roku ubiegłym.*

Jak wiadomo Skoda fabrykuje armaty, samoloty i samochody. (m)

Dziwna śmierć króla kawy

PORTO ALEGRE, 23. VI. — Donoszą z Bello Horizonte (stan Minas Geraes), że zginął tam w tragiczny sposób „król kawy" pułkownik Honorio Vieira, posiadający 2 miliony krzewów kawowych. Vieira jadąc konno, spotkał się z grupą dzieci, które puściły na niego oponę samochodową. Koń przeląkł się opony i zrzucił jeźdźca, który uderzył głową o kamień i padł trupem. (PAT).

Sejmik Tarnowskich Gór funduje samolot

Tarnowskie Góry, 23. VI. — Sejmik powiatowy w Tarnowskich Górach na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił zakupić 1 samolot dla celów obrony narodowej. Koszty budowy samolotu pokryte będą w ⅔ z funduszu wydziału powiatowego, a w ⅓ pokryją je urzędnicy wydziału, urzędnicy gminni i pracownicy urzędów okręgowych z powiatu Tarnowskich Gór.

Nieszczęsny powiat

KIELCE, 22. VI. — *Nad powiatem opoczyńskim* przeszła powtórnie *wielka burza gradowa z piorunami.* Grad wielkości jaj kurzych zniszczył tym razem doszczętnie zasiewy i warzywa na przestrzeni ok. 600 morgów we wsi i kolonji Gapinin, Wólce Kuligowskiej i Brudzewicach.

Zderzenie motocykli

BERLIN, 22. VI. — W Stutgardzie na szosie wyścigowej zderzyły się wczoraj dwa motocykle. W wyniku katastrofy 3 osoby poniosły śmierć, a 2 są ciężko ranione.

Odsłonięcie pomnika Żeromskiego

ZGIERZ, 23. VI. — W dniu dzisiejszym w południe odbyła się w Zgierzu przed gmachem państwowego żeńskiego seminarjum nauczycielskiego im. Stefana Żeromskiego uroczystość odsłonięcia pomnika Stefana Żeromskiego.

Pomnik ufundowany został z inicjatywy rady pedagogicznej seminarjum, której członkowie opodatkowali się na rzecz jego budowy, oraz dzięki składkom Bratniej Pomocy uczenic seminarjum.

Na uroczystość odsłonięcia przybył p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak, który dokonał odsłonięcia pomnika, starosta inspektor szkolny i liczne rzesze miejscowego społeczeństwa z przedstawicielami samorządu, oraz absolwentki i uczenice saminarjum.

Odmówienie paszportu dr. Cieszyńskiemu, którego Czesi wezwali przed sąd

WARSZAWA, 23. VI. — Starostwo grodzkie południowo - warszawskie odmówiło wydania paszportu na wyjazd do Czechosłowacji dr. Cieszyńskiemu, który chciał stawić się w dniu wczorajszym na rozprawie w sądzie okręgowym w Morawskiej Ostrawie. Dr. Cieszyński, jak wiadomo, oskarżony został przez władze czeskie na podstawie ustawy o ochronie republiki czechosłowackiej.

Odmowa wydania paszportu nastąpiła na zasadzie przepisów rozporządzenia paszportowego, przewidującego odmowę wydania paszportu w wypadku, gdy chodzi o wzgląd na dobro państwa.

Protest przeciw uciskowi czeskiemu

MOR. OSTRAWA, 23. VI. — W Trzyńcu i Jabłonkowie na Śląsku Cieszyńskim odbyły się wiece ludowe, na których **ludność polska zaprotestowała** energicznie **przeciwko uciskowi czeskiemu,** a przedewszystkiem przeciwko presji, stosowanej **wobec rodziców polskich przed wpisami do szkół** i wydalaniu robotników polskich z fabryk. W wiecach tych wzięło udział około 5,000 osób.

Obrabowanie mieszkania starosty

KRAKÓW, 23. VI. — W dniu 23 bm. w nocy dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie prywatne starosty w Myślenicach. — Rabunkowi uległy ubrania i kosztowniejsze przedmioty wartości około 1500 zł. W czasie ucieczki szajki przestępcy zrabowali również 2 sklepy w mieście. Za szajką, która po napadzie zbiegła do okolicznych lasów, zarządzono energiczny pościg przy udziale oddziałów policji.

Dwie katastrofy kolejowe

MADRYT, 23. VI. — W pobliżu Bembibie (w prowincji Leon) pociąg pospieszny, idący z Madrytu zderzył się w tunelu z pociągiem towarowym. W wyniku zderzenia powstał pożar. Wśród podróżnych jest wielu zabitych i rannych.

MADRYT, 23. VI. — W katastrofie kolejowej w tunelu w pobliżu m. Bembibie zginęło, wedle dotychczasowych doniesień 13 pasażerów, zaś 33 osób odniosło rany. Bliższych szczegółów brak.

LIZBONA, 23. VI. — W tunelu przy wjeździe na dworzec lizboński zderzył się dziś w południe pociąg pasażerski z manewrującym parowozem. 30 pasażerów odniosło lekkie rany. Straty materjalne są znaczne.

Dziś dalej upał

(Komunikat P. I. M.)

W dalszym ciągu pogoda mogół słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach miejscowych. Skłonność do burz.

Polska w przekroju

Ku czci Stanisława Noakowskiego

W niedzielę prastary gród kujawski Nieszawa obchodził podniosłą uroczystość: odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci znakomitego artysty-architekta Stanisława Noakowskiego, który w tem mieście się urodził i spędził swoje dzieciństwo.

Obchód zaszczycił swą obecnością p. minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski.

Przejęcie portu w Pucku na własność skarbu państwa

Na wniosek m. Pucka ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu wyraziło zgodę na przejęcie portu w Pucku na własność skarbu państwa. Nadzór oraz eksploatację portu w imieniu skarbu państwa wykonywać będzie Urząd Morski od chwili protokularnego przejęcia, które nastąpi w dniach najbliższych.

W związku z powyższem Urząd Morski zamierza przystąpić do remontu portu przez odbudowanie starego nabrzeża.

W Regizantach w 1901 r. Marszałek Piłsudski przekroczył granicę rosyjsko - austrjacką

We wsi Regizanty, pow. lubaczowskiego, odbyła się uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej w cokole, specjalnie zbudowanym przez uczniów 7 klasy państwowego gimnazjum męskiego im. Zamoyskiego w Zamościu. Tablica nosi napis:

„Tu w r. 1901 Józef Piłsudski przekroczył b. granicę rosyjsko-austrjacką, stwierdzając, że niczem jest wraży kordon wobec potęgi ducha Narodu".

Odnalezienia pamiątkowego miejsca dokonała 7 klasa wspomnianego gimnazjum, dla której odtąd pielęgnowanie pomnika będzie tradycją. Wieś Regizanty liczy zaledwie 11 gospodarstw, należących do rodziny Regizantów, z których gościnności korzystał Marszałek Piłsudski po przejściu granicy.

Lekarze amerykańscy w uzdrowiskach polskich

Do Polski zawitać ma w drugiej połowie lipca wycieczka amerykańskich lekarzy, odbywających obecnie podróż po Europie dla zapoznania się z instytucjami naukowemi, szpitalnictwem i uzdrowiskami. W skład tej wycieczki wchodzi 22 członków American Medical Association. Lekarze amerykańscy zwiedzą większe uzdrowiska w Polsce.

W tunelu podwarszawskim grasuje podpalacz bród żydowskich

Onegdaj o godz. 2 po poł. w tunelu kolejowym (podwarszawskim) mieszkaniec Brześcia. Rachmil Lipsztadt, jechał do Otwocka. Kiedy pociąg wjechał do tunelu, jakiś nieznany sprawca wyjął zapalniczkę i podpalił Lipsztadtowi brodę. Lipsztadt ugasił ogień, przyczem jednak dotkliwie się poparzył.

104 polskie stragany w Mińsku

W Mińsku Mazowieckim, jak wykazał ostatni jarmark, powstały 104 polskie stragany.

Brak jest jeszcze na targu straganów polskich z nasionami (żyd. 4), wyrobami rymarskiemi (żyd. 3), z powrozami (żyd. 3), z letniem lekkiem obuwiem (żyd. 2).

Zamierzenia Ligi popierania turystyki

W ub. niedzielę odbyła się w Zakopanem doroczna konferencja Rady głównej Ligi popierania turystyki z udziałem prezesa Rady b. premjera Janusza Jędrzejewicza, wiceprezesów i wicemin. komunikacji inż. Bobkowskiego, prezesa P. K. O. Grubera, wiceministra spraw wewnętrznych Korsaka, prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego i szeregu innych osobistości.

Z ważniejszych uchwał powzięto m. in. uchwałę odnośnie przystąpienia do budowy Domu turystycznego w Warszawie wspólnie z miastem z udziałem 100 tys. zł, dalej budowy kolejki wąskotorowej nad jeziorem Narocz wspólnie z P. K. P. oraz wspólnie z państwowym urzędem wychowania fizycznego dokończenie budowy wielkiego Domu turystycznego w Sławsku kosztem 90,000.

Dwa szybowce strzaskane

Z Sosnowca donoszą, że w Grodźcu pod Będzinem wydarzyła się onegdaj katastrofa pilotowanego przez absolwenta szkoły hutniczo-górniczej w Dąbrowie, Józefa Maślarczyka. W pewnym momencie, w obecności wielu tysięcy widzów zgromadzonych z okazji uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szybowiska, szybowiec począł opadać i po kilku sekundach runął z wysokości kilkudziesięciu metrów na ziemię i roztrzaskał się. Maślarczyka wydobyto spod rozbitego szybowca Doznał on ciężkich poranień.

Spadający szybowiec omal nie zawadził o grupę dzieci, stojących w pobliżu miejsca katastrofy.

W tej samej miejscowości poprzedniego dnia runął szybowiec podczas ćwiczebnego lotu na ziemię i roztrzaskał się całkowicie. Lotnik Szwermer wyszedł z tej katastrofy, tylko z lekkiemi kontuzjami.

Pilotka balonowa zabłądziła

Pod wsią Laski gmina Falenty, pow. warszawski, wylądował w niedzielę balon „Jabłonna II", pilotowany przez p. Łowiecką z Aeroklubu warszawskiego.

P. Łowiecka wylądowała, gdyż nie zorjentowała się, w jakiej znajduje się okolicy. Po wypuszczeniu gazu załadowano powłokę balonu na furmankę i przewieziono do Warszawy.

Pijany szofer spowodował śmiertelny wypadek

Onegdaj wieczorem wydarzyła się na ul. Gdańskiej w Orłowie Morskiem katastrofa samochodowa, której uległa rodzina kupca warszawskiego Enocha Feingolda, powracającego z Sopot do Gdyni. W pobliżu gimn. na ul. Gdańskiej samochód w pełnym pędzie uderzył w drzewo, ulegając kompletnemu rozbiciu.

Żona Feingolda ciężko zraniona, zmarła w szpitalu, sam Feingold i jego syn odnieśli lżejsze obrażenia. Szofer Leon Majzel wyszedł z katastrofy bez szwanku. Jak wykazało pierwsze dochodzenie szofer był pijany, to też został natychmiast aresztowany.

Wieści ze świata

Powrót z tamtego świata

Pisma angielskie przynoszą opis niezwykłego wypadku, jaki się wydarzył w Indjach i został ogłoszony przez wielki dziennik angielski, wychodzący w Bombaju.

Bohaterką tej historji jest 8-letnia dziewczynka, córka niejakiego Rang Bahadura, zamieszkującego pewną wioskę w pobliżu miasta Delhi. Jak tylko zaczęła mówić, zwróciła uwagę treścią swoich wypowiedzeń. Snuć zaczęła liczne i dokładne wspomnienia z jakiegoś przeszłego życia, które nie wydawało się zbyt odległe w czasie. Gdy doszła do 8-go roku życia, pamięć jej nabrała większej siły i nie przestawała udzielać coraz to nowych i dokładniejszych szczegółów na temat swojej przeszłości, przyczem jej opowiadania zdawały się tem dziwniejsze, że swojej wioski ani razu nie opuściła.

Pewien Anglik zainteresował się sprawą, odwiedził dziewczynkę, posłuchał jej opowieści i zanotował adres i nazwisko tego, kogo podawała ona za swojego męża w przeszłem życiu. Był to pewien profesor, nazwiskiem Kidar Nath, który mieszkał w miasteczku Mutt[illegible]. Pokazało się, że żyje jeszcze i że stracił swoją żonę, z którą miał jednego syna, przed niespełna dziesięciu laty. Opis okoliczności, jakich nastąpiła śmierć jego żony, zgadzał się z tem, co podawała dziewczynka.

Szereg innych szczegółów również potwierdzało prawdomówność córeczki Bahadura. Wskazała ona miejsce, gdzie ukrywała swe drobne oszczędności. Znaleziono te oszczędności w mieszkaniu p. Kidar Nath'a. Podała również szczegółowy opis domu swego dawnego męża i opis ten zgadzał się zupełnie z rzeczywistością.

Prof. Kidar Nath i jego syn nie omieszkali, jak łatwo się domyśleć, odwiedzić dziewczynki. Spotkanie musiało być wzruszające dla tej, która jako dziecko odnajdywała swego ukochanego męża i widziała także swego syna, starszego od niej o kilka lat. Coś podobnego nie miało dotąd miejsca za pamięci ludzkiej.

Przy sposobności trzeba wyjaśnić, że w Indjach ludzie wierzą, iż po śmierci dusze ich przechodzą do noworodzących się stworzeń, czyli odradzają się. Jeżeli kto żył jako człowiek porządnie, to odradza się w człowieku, należącym do wyższej warstwy społecznej; jeżeli żył źle, to odradza się w niższej warstwie, albo nawet w jakiemś zwierzęciu.

Ostrożnie z okiem!

Żaden przestępca nie będzie się już mógł ukryć. Dwaj lekarze nowojorscy stwierdzili bowiem, że każdy człowiek ma inne oko. Dotychczas wiedzieliśmy, że są oczy — „wymowne", „czarujące", „takie, których się nie zapomina"... Oczywiście też: niebieskie, piwne czy szare. Ale żeby każdy człowiek miał inny układ żyłek w gałce ocznej. I żeby po tej indywidualnej właściwości można było „zidentyfikować" każdego, jak odrżnia się po odciskach palców!

A jednak kryminologja spodziewa się dobrych rezultatów z zastosowania badań oka. Wkrótce więc może potocznem stanie się powiedzenie: pokaż mi twoje oko, a powiem, czy jesteś — porządnym człowiekiem!

„Quen Mary" ograbiona

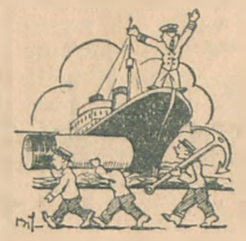

Nowojorski „Herald Tribune" podaje ciekawe ale nie zbyt dobrze o obyczajach amerykańskich świadczące szczegóły z przybycia do portu nowojorskiego świeżo zbudowanego olbrzyma angielskiego — „Queen Mary".

W czasie postoju okrętu przewinęło się przez jego pokłady i wnętrze ni mniej ni więcej tylko 30 000 „poszukiwaczy pamiątek". Rozszalały ten tłum zabierał ze sobą wszystko, co gołemi rękoma lub przy pomocy specjalnie przyniesionych obcęgów i śrubociągów można było „zwędzić".

Naczelny steward „Queen Mary" oblicza straty na blisko 18 000 dolarów. Zginęło wiele ściennych barometrów, zegarków, map, kalendarzy, nie mówiąc o popielniczkach i wazonikach.

Całe szczęście, że ten sam los nie spotkał naszego motorowca „Batory", który dopiero co odbył swą pierwszą podróż do Nowego Yorku.

Ze sportu

OBÓZ BOKSERSKI W WARSZAWIE

Do Warszawy przybyła już część zawodników - bokserów wyznaczonych do obozu przedolimpijskiego.

Z zawodników poznańskich przybyli pierwsi: Klimecki, Szymura i Kajnar, z Krakowa przybył Chrostek. Reszta, a zatem: Chmielewski, Woźniakiewicz, Węgrowski, Pilat, Jarząbek, Sobczyński, Ratajak — jeszcze nie przyjechali. Z zawodników stołecznych w obozie wezmą udział Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Pisarski, Kowalski i Polus. Sipiński z udziału w obozie zrezygnował. Kierownikiem obozu jest pan Cynka, zastępcą mjr. Morawski. Na obozie trenować będą obaj trenerzy olimpijscy Smith i Sztamm.

Obóz trwać będzie do dn. 4 sierpnia, czyli bezmała siedem tygodni, do ostatniej chwili przed wyjazdem do Berlina.

PIŁKA NOŻNA

W dniu 2 sierpnia bież. roku odbędą się ćwierćfinałowe mecze piłkarskie o puhar Polski, a mianowicie: Lublin — Kraków przeciwko Warszawie, Poznań — Wilno, Stanisławów — Liga i Pomorze — Łódź Gospodarzami wymienionych spotkań będą okręgi wymienione na pierwszych miejscach.

W międzypaństwowym meczu piłki nożnej w Sztokholmie, rozegranym w obecności 14000 widzów, zwyciężyła reprezentacja Szwecji w stosunku 5:2 (2:0)

LEKKA ATLETYKA

Na zawodach lekkoatletycznych w Grudziądzu miejscowe sokolice ustanowiły nowy rekord Pomorza w sztafecie 4×200 m., uzyskując dobry wynik 1:58.1.

W Oslo rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Norwegji W trójskoku padł rekord Norwegji — Maugland 15.15 m. W skoku wzwyż — Petterson 190 cm., 400 m. — Schoenhayder w 49.2 sek w dysku — Soerlie 47.45 m.

Amerykański dyskobol Dunn uzyskał ostatnio doskonały wynik 52.25 m. co stanowi nowy rekord Ameryki. W biegu na 200 m. amerykański mulat Luvalle uzyskał świetny wynik 21 sek.

Na przedolimpijskich zawodach w Hamburgu por. Fritsch ustanowił nowy rekord Niemiec w rzucie dyskiem oburącz, uzyskując wynik 86.39 m. Prawą ręką Fritsch rzucił na 49.02 m., a lewą — 37.37 m. W rzucie młotem nowy rekord Niemiec ustanowiony został przez Heina wynikiem 54.18 m. W biegu na 400 m. z płotkami: mistrz Europy Scheele uzyskał najlepszy w tym roku wynik w Europie — 54.8 sek. W biegu 400 m. zwyciężył Voigt w czasie 48.6 sek.

CIĘŻKA ATLETYKA

Na mistrzostwach Polski w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów obecny będzie trener niemieckiej krupy olimpijskiej, p. Feldak. Trener niemiecki przyglądać się będzie naszym zawodnikom i pomoże naszym władzom w zorjentowaniu się jakich zawodników wyznaczyć do Obozu Olimpijskiego, który rozpocznie się 1 lipca w Katowicach.

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

76) Athos wszedł więc po schodach, cicho otworzył drzwi do pokoiku na piętrze i równie cicho zamknął je za sobą, przekręcając klucz w zamku. Stał nieruchomo przy drzwiach, owinięty w płaszcz i w kapeluszem nasuniętym na oczy. Przed nim, odwrócona do niego plecami, stała wysoka, pięknie zbudowana kobieta, a jej jasne włosy, oświetlone płomieniem świecy, zdawały się być płynnem mieniącem się, jedwabistem złotem. Athos uczuł nagłe zimno w sercu i poczuł, że blednie. „To ona. To naprawdę ona" — pomyślał. W tej chwili milady odwróciła się i krzyknęła lekko na widok nieruchomej postaci przy drzwiach. Opanowała się jednak szybko, przyzwyczajona do niebezpieczeństw i niespodzianek w służbie kardynała. „Kto jesteś? czego chcesz ode mnie?" — zapytała, podchodząc do muszkietera. „Czyżbyś nie widziała mnie nigdy dotychczas?" — zapytał Athos, a na dźwięk jego głosu milady zbladła nagle i wpatrzyła się w jego twarz w cieniu kapelusza. Athos odrzucił wtedy płaszcz i zerwał z głowy kapelusz, a na widok jego śmiertelnie bladej, pięknej twarzy ze skrzywionemi ironicznie ustami i płonącemi oczyma — milady krzyknęła i cofnęła się parę kroków, nie spuszczając przerażonych oczu z twarzy tego, którego już nigdy nie spodziewała się zobaczyć. „Hrabia de la Fère!"... wyszeptała.

„Tak, piękna pani, hrabia de la Fère, o którym sądziłaś, że nie żyje, jak zresztą i ja przypuszczałem, że ty zginęłaś. Ale mamy czas, milady. Usiądź i porozmawiajmy — jak powiedział w tym samym pokoju pan minister pół godziny temu. Athos wyjął klucz z drzwi i schował go do kieszeni, potem usiadł na krześle. Milady bezwładnie osunęła się na drugie. Ani jedno słowo nie wyszło z jej pobladłych warg. „Tak milady — ciągnął Athos — Dziwisz się, że nie zabiłem się po tem, co przeszedłem dzięki tobie? Wiedziałaś, jak cię kochałem i łatwo ci było uczynić sobie ze mnie narzędzie w twych rękach. Ale ja już nie jestem tem samem, milady".

Drugi dzień

Na wczorajszej rozprawie o zaj Inowrocławiu sąd przesłuchiwał w d ciągu świadków.

Jako pierwszy zeznawał post. polic czej Jakóbowicz, który był świadkiem zajścia i słyszał również, jak Majewsk ważyła przed komisarjatem policjantó

W dalszym ciągu zeznawał Antoni st. post. policji śledczej, który sł Kotlarek przed Funduszem Pracy ał do tłumu, że konferencja z p. prez tem miasta nie dała żadnego rezultatu

Również obciążające zeznania złoży post. Nowacki. Zachowanie braci Króli ch i Rzyczkowskiego było bardzo ne i z ich strony padały różne okr ważające policję. Świadek wydarł S owi Królikowskiemu z rąk łopatę, k likowski uderzył post. Nowaka w tw Sąd zwraca się następnie do oskarżon Królikowskiego z zapytaniem, czy wobec znań świadka zechce udzielić wyjaśnień, to tenże milczy.

Świadek Jan Kruk, post. policji śledc zeznaje, że gdy tłum zbliżył się na uli Król. Jadwigi przy „Hotelu Basta", p. as rant Jedlecki wezwał bezrobotnych kilka r zy do zatrzymania i rozejścia się. Wezwania te powtarzali również i inni funkcjonarjusze policji, jednak tłum na wezwania nie reagował i zdążał w kierunku oddziału policji. Oskarżony Szczepan Królikowski wystąpił na czoło, rozpiął marynarkę i począł krzyczeć, poczem tłum rzucił się na oddział policyjny i zaczął bić policjantów łopatami, a ponadto obrzucono posterunkowych kamieniami. Policja przystąpiła do rozpraszania tłumu przy pomocy pałek gumowych. Tłum rzucił się do ucieczki w kierunku rynku. W starciu tem szczególną agresywnością wyróżniały się oskarżona Bednarska, która nawoływała bezrobotnych do natarcia na policję, a następnie rzuciła się na post. Tomaszewicza, poczęła go szarpać za mundur i zdarła mu z

kową n... ściciela książ...

W toku prze... ...ym jest znany miljoner łódzki Cha... ... wielkiego syndykatu łódzkiego, zajmującego s... ... do Londynu. Obroty syndykatu tego są olbrzymie i stanowią poważną pozycję w naszym budżecie eksportowym. To też aresztowanie p. Działoszyńskiego stanowi naprawdę sensację.

Bezpośrednio po aresztowaniu zwrócił się przytrzymany do syndykatu łódzkiego, który skolei oddał sprawę adw. Hejmowskiemu w Poznaniu.

Rozprawa sądowa przeciw p. Działoszyńskiemu odbędzie się już w najbliższych dniach przed sądem Okręgowym w Poznaniu. (ki).

ŚMIERĆ W KADZI

W Linie powiatu nowotomyskiego zdarzył się w tamtejszej gorzelni fatalny wypadek przy pracy. Z nieustalonych dotychczas powodów jeden z robotników wpadł do kadzi fermentacyjnej z przygotowanym zacierem, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak się okazało tragicznie zmarłym jest Stanisław Przybyła l. 53. Dochodzenia prowadzi policja. (st.l.)

Chleb dla Polaków

Skład broni, sprzętu radjowego, rowerowego sportowego, elektrotechnicznego, maszyn do szycia (w Złoczowie — woj. tarnopolskie) dobrze prosperujący spowodu podeszłego wieku właściciela do przejęcia. Potrzeba 2.500 zł. oraz trochę kapitału dla uzupełnienia zapasów. Reflektować może dobry fachowiec. Powodzenie zapewnione. Miasto powiatowe, 2 pułk wojska, zakłady naukowe, władze itp. Reflektanci zechcą szybko się zwrócić pod poniżej podanym adresem

W Wieluniu na ożywionej ulicy znajduje się nieruchomość wart. 70.000 zł. Do objęcia potrzeba 40.000 zł. Sklepów 4 i restauracja. Pokojów z kuchniami razem 39. Dochód b-tto 7.491 zł., podatki i reperacje: 2.450 zł. Dochód n-tto 5.041 zł. Sklepy nie podlegają ochronie lokatorów. W nowej oficynie jest 13 ubikacyj nie podlegających opodatkowaniu

W Ozorkowie pod Łodzią jest do przejęcia z rąk chrześcijańskich jedyna cukiernia składająca się z kilku pokoi (1 bilardowy) z ogródkiem Cena przystępna. Komorne stosunkowo niskie.

Wytwórnia proszku mydlanego na Pomorzu dla lepszego usprawnienia poszukuje wspólnika z gotówką kilku tysięcy zł.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu ul. Pocztowa 27 m. 1 w godz. między 10-tą a 13-tą. Poza wyżej wymienionemi placówkami Z. P. informuje o szeregu innych możliwościach osiedlenia się Polaków w rozmaitych branżach

PRZED ŚLUBEM CHCIAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO

Kępno. Nocą z 20 na 21 bm. w Torzeńcu w pow. kępińskim usiłował zastrzelić się z pistoletu niejaki Czesław Gutowski, przebywający w domu Antoniego Peplińskiego.

Gutowski, który jest narzeczonym córki Peplińskiego, skarżył się często na bóle żołądka i domagał się od narzeczonej esencji octowej. Narzeczona odmówiła jednak temu żądaniu, wobec czego Gutowski postanowił odebrać sobie życie wystrzałem z pistoletu.

Podczas przesłuchania Gutowski oświadczył, że istotnie cierpi na żołądek, a nie chcąc być ciężarem dla Peplińskich, postanowił odebrać sobie życie.

Niedoszłemu samobójcy narazie nic nie grozi. Dodać należy, że młodzi 18 bm. dali na zapowiedzi i wkrótce miał się odbyć ich ślub. (ce.)

RADJO

CZWARTEK, 25 CZERWCA.

Program ogólnopolski: 6,30 Kiedy ranne wstają zorze; 6,33 Gimnastyka; 6,50 Muzyka (płyty); 7,20 Dziennik poranny; 8,10 Audycja dla poborowych; 8,30—11,57 Przerwa: 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,50 Chwilka gospodarstwa domowego; 13,05 Dziennik południowy; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,45 O nasionach — wędrowniczkach — opowiadanie Salomei Kisielewskiej dla dzieci młodszych; 16,00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń); W przerwie o godz. 16,45 Prace naczelnego wodza — odczyt. wygł. pułk. Roman Umiastowski; 17,30 Zygmunt Noskowski: Powrót — suita w 8 częściach na chór mieszany, tenor i fortepian na 4 ręce. Wyk.: Chór „Harmonja" pod dyr. Marjana Weigta i Stanisław Roy (tenor) przy fortepianie prof. Wład. Raczkowski (z Poznania); 17,50 Słońce a zdrowie — pogadanka, wygł. dr. Bolesław Skarzyński (z Krakowa); 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 Teatr Wyobraźni u dzieci: słuchowisko pt. „Corleone". Napisał Karol Fryderyk Wiegand, przełożył z niemieckiego Witold Hulewicz; 19,38 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego (z Wilna); 20,05 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. Alberta Katza (z Wilna); 20,30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 VIII (ostatnia) audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz — w oprac. prof. Stanisława Niewiadomskiego. Wyk.: Berta Bragińska (m. sopran). Kazimierz Czekotowski (baryton) Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein; 21,30 „Maik-gaik" — audycja muz. w oprac. Bożeny Czyżykowskiej (z Poznania); 22,00 Sport w Krakowie — pogadanka (z Krakowa); 22,15 Muzyka salonowa w wyk. zespołu Feliksa Ptaszyńskiego transm. z kawiarni Ziemiańskiej (z Łodzi).

Lokalne audycje poznańskie: 6,00 Kiedy ranne wstają zorze; 6,05 Od samego rana nasza fala roześmiana — płyty; 6,25 Program na dzisiaj; 6,28 Parę informacyj; 12,03 Polskie pieśniarki — płyty; 12,55 Skrzynka rolnicza (omówi inż. Dominik Starzeński); 13,15 Urozmaicone menu obiadowe — płyty; 15,30 Przegląd giełdowy; 15,40 Wiadomości gospodarcze (z Warszawy); 18,00 — Swawolny kwadrans: Obiadek na maśle — Jerzego Gerżabka; 18,15 Sprawy miasta Poznania — omówi Prezydent Erwin Więckowski; 18,25 Życie kulturalne, artystyczne i społeczne Poznania: 18,30 Koncert reklamowy; 22,10 Wiadomości sportowe lokalne.

ZAUFANIE

Nowela

Lekarz skończył badanie. Odłożył stetoskop, umył ręce roztworem sublimatu i zajął miejsce w swoim fotelu. W gabinecie panowała cisza i nastrój powagi. Wszystko tu było surowe i stateczne, jakby unosiły się w powietrzu cienie trosk ludzi, zbadanych przez znakomitego neurologa.

Dr. Zawadzki nie odzywał się przez dłuższą chwilę, zachowywał się jak roztargniony. Przez chwilę bawił się nożem do rozcinania papieru a jako neurolog wiedział doskonale, że jest to objaw zdenerwowania. Miał po temu ważne przyczyny.

Przed nim siedział profesor medycyny na uniwersytecie, jego pacjent, i... dr. Zawadzki wiedział, że ten człowiek jest już skończony. Jeszcze dzień, dwa, może tydzień najwyżej i nastąpi katastrofa — albowiem profesorowi Knollowi groził nieuleczalny obłąd. Dr. Zawadzki wprost niemiał serca powiedzieć mu prawdę. Po zbadaniu wiedział, że stuprocentową pewnością, że jego djagnoza jest słuszna, wszystkie objawy wskazywały na to, Czy należy więc zatruć temu pacjentowi ostatnie godziny życia normalnego, oznajmić mu twardo, że za tydzień nie będzie już tym — kim jest. Będzie biednym umysłowo chorym, który po kilku latach umrze, nieuchronnie...

Z drugiej strony dr. Zawadzki miał skrupuły. Czy miał ukrywać prawdę przed uświadomionym pacjentem-medykiem. Powiedzieć mu, że nic mu nie jest, że może sobie swobodnie pójść do domu i nie martwić się. Że jest zdrów.

Problemat ten doprowadził doktora Zawadzkiego do stanu najwyższego zdenerwowania, jak na psychjatrę. Wprost nie wiedział, jak postąpić. Z jednej strony obowiązek, mówienia prawdy temu uczonemu człowiekowi, który przecież może domyślać się jej — z drugiej perspektywa zadania śmiertelnego ciosu temu uśmiechniętemu panu w średnim wieku, który patrzał na niego tak ufnie.

Nachylił się i udał, że coś pisze. Zdecydował się naraz. Nie on nie ma serca wyjawić prawdy. Pozatem nie wolno mu tego uczynić — bo kto wie czy nagły cios nie zabije profesora Knolla. Przecież on wyglądał, jakby niczego nie spodziewał się. Wynikało to zarówno z jego rozmowy przed zbadaniem, jak i z tej spokojnie uśmiechniętej, beztroskiej twarzy.

— Co mi pan zapisze, doktorze?

— Dam panu profesorowi łagodne lekarstwo na uspokojenie.

— Jaka djagnoza?

Dr. Zawadzki patrzał w tej chwili na blat swego biurka.

— Chwilowe przemęczenie, przewrażliwienie serca na tle przepracowania. Stąd te bóle głowy i zamroczenia. Ale to przejdzie, napewno przejdzie. Niema obawy...

— To dobrze. Myślałem już, że jest ze mną źle. Nie byłem u żadnego innego lekarza i nie pójdę do nikogo. Mam do pana zaufanie, doktorze. Przecież to ja pana wtajemniczałem w początkowe arkana nauki Hipokratesa. Kto pana może znać tak, jak ja. Pamięta pan dobre, studenckie czasy. Obaj byliśmy wtedy inni.

Inni... — westchnął doktór Zawadzki. — Pamiętam. — Znakomity neurolog nadludzką siłą powstrzymywał łzy. Jakżeby chętnie powiedział prawdę: „Nie, profesorze, nie wolno ci mieć do mnie zaufania. Ja cię okłamuję, mówię, że nic nie jest, kiedy wiem napewno, że za tydzień... Ale czynię to dla twego dobra...".

Opanował się wprost niezrozumiale dla siebie samego. Nawet zdobył się na uśmiech. Nakreślił kilka wierszy na blankiecie receptv, jakiś neutralny preparat, bo to już nic nie mogło pomóc.

Wstał.

— Dowidzenia, panie profesorze — wyciągnął rękę. — Proszę być spokojny. Nic panu nie jest. Brać to lekarstwo trzy razy dziennie i bóle przejdą, zamroczenia ustaną — jakby ręką odjął...

— Kiedy mam się znów zjawić, doktorze?

— Ech, nie trzeba, to doprawdy drobnostka. Głupstwo, profesorze. Pan jest zdrów — jak słoń!

— Dziękuję — uśmiechnął się profesor Knoll. — Pan przywrócił mi pewność siebie. Dowidzenia.

Wyszedł, śmiejąc się radośnie, jego oczy błyszczały zadowoleniem, a ten ich wyraz wynagrodził doktorowi Zawadzkiemu wszystko: I ból w sercu i łzę, ciężką, słoną, jaka ściekła po jego twarzy. Otarł ją szybko, nacisnął guzik dzwonka i rozkazał asystentce:

— Następny...

Adam Nasielski.

Stacje zagraniczne: 17,00 Berlin — Koncert so- ów; 17,30 Budapeszt — Muzyka salonowa; 17,35 deń — Recital śpiewaczy; 18,00 Koenigswust. cert chóru kameralnego; 19,50 Wiedeń — zczanin szlachcicem — komedja Moliere'a z R. Straussa 19,30 Bratislawa — Wesoła wdów - operetka Lehara; 20,10 Hamburg — Tań- dokoła świata; 20,10 Sztutgart — Pieczki i — wesoły wieczór; 20,30 Paris P. T. T. przeboje francuskie; 20,45 Rzym — Le di Bertoldo — opera F. Trecate; 21,00 Ko- — Współczesne melodje operetkowe; dio Paris — Festival Charpentiera; 21,45 zt — Koncert ork. operowej; 22,00 Stock- Kwartet nr. 2 Janaczka; 23,00 Koenigs- usen — Prosimy do tańca; 23,00 Lipsk — kompozytorski R. Mojżisowicza; 23,20 Bu- — Muzyka cygańska.

argowica w Poznaniu

o: Wołów 61, buhai 138, krów 271, ciąt 605, owiec 155. Razem 2922 zwierząt.

y:	
nomięsiste, wytuczone, nieopr.	60—64
esiste, tuczone młodsze do 3 lat	52—56
siste tuczone, starsze	44—48
nie odżywione	40—42
ie:	
uczone pełnomięsiste	55—60
zone mięsiste	48—54
uczone, dobrze odżyw., starsze	44—46
ie odżywione	40—42
y:	
zone pełnomięsiste	60—64
ne mięsiste	52—58
zone, dobrze odżywione	42—48
e odżywione	16—20
ice:	
czone pełnomięsiste	60—64
one mięsiste	52—56
uczone, dobrze odżywione	44—48
rnie odżywione	40—42
dzież:	
obrze odżywione	40—42
miernie odżywione	36—38
F) Cielęta:	
1. Najprzedniejsze cielęta wytucz.	68—74
2. Tuczone cielęta	58—66
3. Dobrze odżywione	48—56
4. Miernie odżywione	40—46
II. OWCE.	
1. Wytuczone, pełnomięsiste tagnięta młodsze skopy	—
2. Tuczone starsze skopy i maciorki	50—56
3. Dobrze odżywiane	—
III. ŚWINIE (tuczniki).	
1. Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	100—104
2. Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	92—98
3. Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywe wagi	88—90
4. Mięsiste świnie ponad 80 kg.	80—86
5. Maciory i późne kastraty	80—90
6. Świnie słoninowe ponad 150 kg	—

Przebieg targu bardzo spokojny, lekkie świnie niewyprzedane. Targ przypadający na poniedziałek 29 6. z powodu święta przekłada się na środę 1. 7. 1936 roku

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto	13,75	14,—
Usposobienie: spokojne		
Pszenica	20,75	21,—
Usposobienie: spokojne		
Jęczmień 700 — 725 g/l	16,—	16,25
Jęczmień 670 — 680 g/l	15,75	16,—
usposobienie spokojne		
Owies 450—470 g/l	15,75	16,—
Owies standartowy	15,25	15,50
Usposobienie spokojne.		
Mąka żytnia wyciąg. 0—30% wł. w.	21,25	21,50
gat. I 0—50% wł. w.	20,75	21,—
gat. I 0—65% wł. w.	19,75	20,25
gat. II 50—65% wł. w.	14,50	15,50
pośledna ponad 65% wł. w.	13,—	14,—
Usposobienie spokojne.		
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-20% wł. w.	34,—	35,75
Mąka pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	33,25	33,75
Mąka pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	32,25	32,75
Mąka pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	31,75	32,25
Mąka pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	30,75	31,25
Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	30,—	30,50
Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	29,50	30,—
Mąka pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	27,—	27,50
Mąka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	22,75	23,25
Mąka pszenna gat. IIIG 60-65% wł. w.	21,25	21,75
Mąka pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	19,25	19,75
Mąka pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	17,25	17,75
Otręby żytnie przemiału standart.	9,25	9,75
Otręby pszenne grube przem. stadart.	9,50	10,—
Otręby pszenne średnie, przem. stan.	8,50	9,25
Otręby jęczmienne	10,25	11,50
Gorczyca	**32,—**	**34,—**
Wyka latowa	**25,—**	**27,—**
Peluszka	**25,50**	**27,50**
Groch Viktoria	**21,—**	**23,—**
Groch Folgera	**20,—**	**22,—**
Łubin niebieski	10,75	11,25
Łubin żółty	14,—	14,50
Makuch lniany w taflach	16,25	16,50
Makuch rzepakowy w taflach	13,75	14,—
Makuch słoneczn. w taflach 42/43%	16,—	16,50
Słoma pszenna luzem	1,50	1,75
Słoma pszenna prasowana	2,—	2,25
Słoma żytnia luzem	1,60	1,85
Słoma żytnia prasowana	2,35	2,60
Słoma owsiana luzem	1,85	2,10
Słoma owsiana prasowana	2,35	2,60
Słoma jęczmienna luzem	1,50	1,75
Słoma jęczmienna prasowana	2,—	2,25
Siano zwykłe luzem	5,—	5,50
Siano zwykłe prasowane	5,50	6,—
Siano nadnoteckie luzem	6,—	6,50
Siano nadnoteckie prasowane	7,—	7,50
Siano zwykłe prasowane	5,65	6,15
Siano nadnoteckie prasowane	7,15	7,65
Siano nadnoteckie luzem	6,15	6,65

Ogólne usposobienie spokojne

Ogólny obrót 2002 ton, w tem żyta 755 ton, pszenicy 285 ton, jęczmienia 230 ton, owsa 25 ton.

Poznań, dnia 23 czerwca 1936 r.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, 23 czerwca, godz. 13,15 tel. wł.:

Bank Polski płacił waluty: Dolar 5,29; Marka niemiecka 132.

Dewizy: Berlin 213,45; guld. gdański 99,80; Holandja 359,75; Londyn 26,61; Paryż 35,01; Szwajcarja 172,65.

Pap. procent. Dolarówka 50,—; Akcje Banku Polskiego 104,—; Poż. inwest. I-sza 66,75; Poż. inwest. II-a 67,50.

DZIAŁ URZĘDOW

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski wzywa wszystkich koni, które dotychczas nie były malleinizowane, aby w terminie do dnia 27 bm. zgłosili się w Zarządzie Miejskim pokój nr. 7a.

Malleinizacji podlegają konie od 4 lat, które dotychczas nie były podane malleinizacji.

Ostrów, dnia 22 czerwca 1936

Zarząd Miejski

(—) W. CEGIEŁKA, Burmistrz

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w *dniu 9 lipca* r. b. jak poprzednio mylnie podano, w dniu 9 lipca odbędzie się w tutejszem mieście jarmark i bydło.

Zaznacza się, że towarów krajowych nie wolno.

Ostrów, dnia 23 czerwca 1936

Zarząd Miejski

(—) W. CEGIEŁKA, Burmistrz

KRONIKA

czerwiec 24 środa

Kalendarz: Środa Narodzenie Pańskie, Czwartek Św. Jan Chrzciciel.

Kalendarz: Środa Mirosława, Czwartek Tomasz.

Słońce wschód: 3,10 zachód: 20,01

Księżyc wschód: 19:22 zachód: 22,23

Dyżur nocny z środy na czwartek pełni Dr. Stankiewicz, Rynek 12, tel. 12.

Apteka pod „Aniołem", Rynek, tel. 7.

Kino Apollo: „Peter Ibbeston".

Kino Corso: „Bohaterski Fort".

W dniu 23 czerwca 1936.

Urodzenia: syna: krawiec Walenty Szkudłapski.

córkę: rzeźnik Władysław Kasprzak, stolarz Józef Kubiak.

Śluby: nauczyciel Franciszek Talaga z nauczycielką Pelagją Paikert, oboje z Ostrowa.

zgony: dziecko Józef Górny z Jankowa Przygodzkiego, 15 godz. Juljanna Kaźmierczak z domu Radziszewska, 46 lat 4 mies., dziecko Zygmunt Pera, 2 mies. 20 dni.

Tanie obozy letnie w Orłowie i Zaleszczykach

Zarząd Główny Związku Rezerwistów organizuje dla członków i sympatyków tanie obozy letnie w Orłowie pod Gdynią i w Zaleszczykach

Okres trwania obozów podzielony został na 5 turnusów 2-tygodniowych:

1-szy od 1 lipca do 15 lipca.
2-go od 16 lipca do 31 lipca.
3-ci od 1 sierpnia do 15 sierpnia
4-ty od 16 sierpnia do 31 sierpnia.
5-ty od 1 września do 15 września.

Na obozy zapisywać mogą się mężczyźni i kobiety. Zniżki kolejowe (75%) w obie strony otrzymają uczestnicy indywidualnie. Bliższych informacji udziela p. Minta Roman — prezes Koła ostrowskiego Zw. Rezerwistów

Z Jarocina

Na Fundusz Obrony Narodowej Urzędnicy i oficjaliści cukrowni Witaszyce - Zduny opodatkowali się we wysokości 1% od poborów na przeciąg roku na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. (dj)

Praca charytatywna ZPOK. Akcja dożywiania biednych dzieci przez ZPOK. została już zakończona. Ogółem dożywiono w bieżącym roku szkolnym 400 dzieci w Jarocinie i 16 dzieci w Roszkowie. Od 1. 12. 35 do 30. 4. 36 roku dzieci otrzymywały obiady w miesiącach: listopadzie ub. r. i w maju br. śniadania. Dzięki ofiarności społeczeństwa miejscowego i okolicznego oraz imprezom i subwencjom udało się ZPOK. nagromadzić potrzebne sumy. Do zarządu Z. P. O. K. wpłynęły w ciągu roku subwencje w łącznej sumie 3 180 zł. ZPOK. tym instytucjom i prywatnym osobom które swemi ofiarami przyczyniły się do akcji dożywiania składa w imieniu biednych dzieci sedeczne „Bóg zapłać" (dj)

Z Szamotuł

Osobiste. Dyplom i tytuł magistra praw uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim p. Stefan Wasilewski z Szamotuł (bz)

Ku czci Ks. Piotra Skargi. W 400 rocznicę urodzin Ks. P. Skargi, patrona tutejszego gimnazjum od.

HOTEL CARLTON

poleca Szanownym Gościom

ŚNIADANIA - OBIADY - KOLACJE

według kuchni warszawskiej i wiedeńskiej — pod kierownictwem rutynowanego kuchmistrza warszawskiego

DLA ABONENTÓW — CENY SPECJALNE

Na szczególną uwagę zasługują:

DOBRA KAWA — LODY POLSKIE

O WYTWORNYM SMAKU

Lemoniadę malinową cytrynową pomarańczową

na prawdziwych sokach owocowych i rafinowanym cukrze

poleca

Franciszek Świerkowski

WYTWÓRNIA LEMONIAD

w Ostrowie Wlkp. — Krotoszyńska nr. 2, tel. 136

BACZNOŚĆ!!!

Całkowita wyprzedaż POMNIKÓW Z GRANITU SZWEDZKIEGO Z MARMURU, Z PIASKOWCA I Z KUNSZTOWNEGO GRANITU ORAZ OGRODZEŃ ŻELAZNYCH

Ceny znacznie zniżone z powodu mojej choroby. Daję także na odpłatę po znacznie zniżonych cenach

F-ma FIKUS Ostrów

ul. M. Piłsudskiego 33 i ulica Kościuszki 11

„Carlton" Kawiarnia-Restauracja

Oryginalna Orkiestra Damska

Największa atrakcja Ostrowa

Tylko jeszcze kilka dni

Rewelacyjne występy artystyczne

Codziennie five od 5 - 7, a wieczorem o 9 godz. DANCING

Reklama – klijent – zysk!

w piątek 19 bm. przedpołudn. uroczysta pa... w kościele pofranciszkańskim odprawiona przez prałata Nowickiego. Wszystka młodzież przystąpiła do Stołu Pańskiego. O godz. 10. udziale przedstawicieli władz grona profes. i miejscowego obywatelstwa odbyła się uroczysta akademja ku czci wielkiego męża. Z obfitego programu zasługuje na wyróżnienie inscenizacja Ks. P. Skargi pt. „O niezgodzie domowej" w której odtworzył postać wielkiego kazn... uczeń 8 kl. gimnazj. Dowojczu. (bn)

...niezna

JESZCZE O JUBILEUSZU

W wczorajszym naszym artykule o jubileuszu ... Towarzystwa Samodzielnych Kupców w ... wkradła się usterka drukarska w tym ... nazwisko prezesa Towarzystwa p. radcy Ha... zostało przez niedokładność techniczną ...

Za powyższy błąd najuprzejmiej p. prezesa Ha... przepraszamy.

...wany Koncern Ubezpieczeniowy poszukuje na Ostrów i okolicę generalnego reprezentanta

Reflektuje się tylko na osoby dzielne i pracowite, mające szerokie stosunki.

Oferty do Dzien. Ostrowsk. pod 50

K. 9/31

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Ostrowie Wlkp. ul. Krotoszyńska nr. 2 i w chwili uzyskania wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Ostrów, wykaz 1. 1006 na imię Jana Mrozińskiego w Ostrowie, zostanie w drodze egzekucji dnia 29 sierpnia 1936 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 22.

Powyższa nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z chlewem i podwórzem, szopą z stajnią, składnica łąką i wodą o powierzchni 0,54 50 ha. Nr. parcel. 1000/136, 1001/137, 1002/135. Księga podatku budynkowego nr. 783 matrykuła podatku gruntowego nr. 986 roczna wartość użytkowa mieszkania i lokali przemysłowych 1925 mk. roczna kwota podatku budynkowego 59,40 mk. Wartość nieruchomości ustalona na 86 000 zł., cenę wywołania na 57 333,32 zł. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 kwietnia 1933 roku.

Ostrów, dnia 5 czerwca 1936 r.

SĄD GRODZKI

DO. 425

„Wobec zaginięcia kwitów kaucyjnych na sumę 3000.— zł za wykonane roboty brukarskie w roku 1925 dla Zarządu Miejskiego w Kaliszu, niniejszem ogłoszeniem unieważniam kwity kaucyjne za nr. asygnaty: nr. 2351 z dn. 18. V. 25 r. na sumę 1000.— zł. nr. 2358 z dn. 13. VI. 25 r. na sumę 20 zł. nr. 2369 z dn. 21. 7. 25 r. na sumę 855.— zł. nr. 2370 z dn. 1. VIII. 25 r. na sumę 600.— zł. nr. 2371 z dn. 8. VIII. 25 r. na sumę 300.— zł. i nr. 2376 z dn. 1. IX. 25 r. na sumę 225.— zł".

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich

Władysław Hałas

Ostrów Wlkp.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie rewiru I-go urzędujący w Ostrowie przy ul. Rynek nad nr. 16/17 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 1 sierpnia 1936 r. od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Ostrowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Skalmierzyce k. 190 składającej się z 2 budynków mieszkalnych i dobudówki, budynku gospodarczego, szopy, drwalników itp. oraz ogrodu i podwórza położonej w Skalmierzycach Nowych przy ul. Marsz. Piłsudskiego powiecie ostrowskim, województwie poznańskiem zapisanej w ks. wieczystej Skalmierzyce wykaz l. 190 obejmującej powierzchni 3064 mtr², która stanowi własność Władysława i Franciszki Karczewskich w Skalmierzycach.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Ostrowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 30 000.—.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 22 500.—

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 3 000.— ... w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości % części ceny ziściowej. ... licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy z zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do ... a że postępowania egzekucyjnego można ... w Sądzie

Ostrów, dnia 15 maja 1936 r.

KOMORNIK (—) CZAJKOWSKI

DO. 426

Sprzedaże

ALTANĘ oszklona sprzedam. Zgłoszenia Rynek 11 Wanda Rychterowa, Dentystka DO. 413

Mieszkania do wynaj.

MIESZKANIE ładne 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią do wynajęcia. Adres w redakcji DO. 427

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł, z odnoszeniem do domu 1,50 zł, przez pocztę 1,66, pod opaską w kraju 2,80. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach spomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł. 15 gr, każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach, zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek. P.K.O. w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hęciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77, 16-56, 33-75, 33-90.